

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATAI**

Miesięcznie Mk. 18.— Kwartalnie Mk. 59.— Za odnośnienie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.  
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego 60 fen.**

**Redakcja i Administracja w Łodzi:**  
 Piotrkowska 106. Telefon 199.  
**Telefon w Warszawie 609.**

**OGŁOSZENIA:**

Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.  
 Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz  
 Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
 Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
 Ogłosz. zaręczynowe i zaślubnowe po Mk. 100.— po tekście.  
 Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

## Niemcy w ogniu wojny domowej.

**Ruch spartakusowców zatacza szersze kręgi. — Ententa nie miesza się do spraw wewnętrznych Niemiec.**

**Rządy rad w zachodnich Niemczech.**

Bruksela, 21 marca. (PAT). Hava. Z Akwizgranu donoszą, że w Essen dn. 19 b. m. obwołano republikę rad. Milchheim, Oberhausen i Elberfeld zostały zajęte przez spartakowców. Część wojsk rządowych, pobita przez spartakowców, cofnęła się, a część schroniła się na pas angielski, gdzie została rozbrojona. W nocy dnia 20 b. m. zajęli spartakowcy Düsseldorf. Wojska rządowe opuściły miasto bez walki. Wojska belgijskie, które znajdowały się na prawym brzegu Renu cofnęły się na lewy brzeg bez przeszkód. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby unicestwić ewentualne ataki spartakowców na miasta nadreńskie. Znosi się na obsadzenie Duisburga przez spartakowców.

**Owoce zaburzeń w Niemczech.**

Wiedeń, 21 marca. (PAT). "Telegr. Compagnie" podaje z Berlina: Z wiadomości, nadchodzących z całych Niemiec wynika, że do najkrwawszych zajęć doszło w Lipsku. Szczególnie zacięte były starcia, jakie rozegrały się podczas ataku na Dom Ludowy w Lipsku, który został zburzony strzałami armatnimi. Zabitych i rannych jest mnóstwo. Według optymistycznych obliczeń rządowych, w całych Niemczech zginęło przynajmniej 2000 osób. Według innych obliczeń zginęło w Niemczech 7000 do 8000 ludzi, liczba rannych zaś wynosi 15000 do 20000.

**Militarne środki ostrożności w Berlinie.**

Kraków, 21 marca. Radio PAT donosi z Wiednia. W.B.K. donosi z Berlina: Dzisiejszej nocy będą granice zewnętrznych obwodów Berlina obsadzone przez wojsko ponownie jak nocy wczorajszej. Zarządzenie to świadczy, że położenie w Berlinie nie jest zupełnie pewne, a to tembardziej, że pewne grupy robotnicze pozostają pod bronią.

**Starcia w Kilonji.**

Wiedeń, 21 marca. (PAT.) W. B. K. donosi: W piątek wieczorem przyszło w Kilonji ponownie do krwawych starć między wojskiem a uzbrojonymi robotnikami. Wynik walk nie jest znany.

**W Saksonji komuniści walczą.**

Wiedeń, 21 marca. (PAT.) "Telegraphen Compagnie" donosi ze Stutgardu pod datą 20 marca:  
 W Saksonji jest dziś o wiele spokojniej, niż wczoraj. Wszędzie prace podjęto. Mimo to komuniści panują jeszcze w znacznej części kraju. W Lipsku rozpoczęły się wczoraj decydujące walki. Oddziały strasy państwowej czynią postępy. Robotnicy prawie wszędzie opróżniają barykady. — W zachodniej i południowej części miasta słychać jeszcze strzały. W Stutgardzie sytuacja się zaostrzyła. Oddziały strasy państwowej odtransportowano stamtąd do zagłębia Ruhr.

**Strajk w Berlinie przerwany.**

Wiedeń, 21 marca. (PAT.) W. B. K. donosi z Berlina:  
 Generalna komisja stowarzyszeń robotniczych postanowiła dziś przed południem zaprzestać natychmiast strajku generalnego. Do tej decyzji przystąpi niewątpliwie berlińska niezawisła komisja związków zawodowych. Umowa zawarta między rzą-

dem a komisją generalną związków zawodowych opiewa:

Przedstawiciele stronnictw rządowych wpłyną na swe stronnictwa aby: 1) przy rekonstrukcji gabinetu w państwie i w Prusach przyznano organizacjom robotników funkcyjarszyszy i urzędników decydujący wpływ na nowe uregulowanie ustawodawstwa gospodarczego przy strzeżeniu praw reprezentacji ludowej; 2) natychmiast rozbrojono i ukarano wszystkie osoby, które brały udział w zamachu, jako też urzędników, którzy rządowi nielegalnemu oddali się do dyspozycji; 3) aby gruntownie oczyszczono całą administrację publiczną z osobistości przeciwnych republice; 4) aby jaknajszybciej przeprowadzono reformy administracyjne na podstawie demokratycznej przy współudziale organizacji zawodowych robotników, funkcyjarszyszy i urzędników; 5) aby natychmiast wniesiono obecne ustawy społeczne i w miejsce nich wprowadzono nowe; 6) aby natychmiast przeprowadzono uspołecznienie wszystkich gałęzi gospodarczych, które są już do tego dojrzałe; 7) aby rzeczywiście przejęto, ewentualnie wywłaszczono środki żywnościowe i aby jaknaostrzej zwalczano lichwę i paskarstwo; 8) aby rozwiązano wszystkie kontrrewolucyjne formacje wojskowe; 9) aby stwierdzonem zostało oficjalnie, że ministrowie Noske i Heine wnieśli już podanie o dymisję.

Co do innych kwestji zastrzeżono decyzję na później. Nie należy wątpić, że na podstawie tej umowy nastąpi podjęcie pracy najpóźniej w poniedziałek. Decydujący wpływ na pomyślny ten zwrot wywołało, jak donosi sprawozdawca W. B. K., wczorajsze oświadczenie angielskiego pełnomocnika w sprawie udzielenia kredytu i środków żywności dla Niemiec.

**Odezwa do narodu niemieckiego.**

Wiedeń, 21 marca. (PAT.) W. B. K. donosi z Berlina: Rząd wydał odezwę następującej treści: Robotnicy i Obywatele! Kappa przepędziliśmy, Lütwitz został wydalony. Prokuratura Rzeszy wroczyła sprawę o zdradę stanu przeciwko podżegaczom. Rząd konstytucyjny oparty o wolę ludu dźwierzł znowu pełnię władzy w swych rękach. Wszystkie stacjonowane w Berlinie wojska obrony państwowej i straż bezpieczeństwa stoją po stronie rządu. Toczą się rokowania o zakończenie strajku generalnego. Przez zwycięską walkę w imię demokracji zdobyli robotnicy prawo do zagwarantowania ich praw gospodarczych i politycznych. W walce tej sympatje całego świata były po stronie ludu niemieckiego przeciw dyktatorom wojskowym. Przedstawiciel Francji wyrzcił w czwartek rządowi Rzeszy gratulacje z powodu zwycięstwa nad Kappem i Lütwitzem zaś przedstawiciel Anglii zawiadomił w piątek, że będzie można dostarczyć Niemcom żywność i kredyty z zastrzeżeniem, że porządek nie będzie zakłócony. Prezes dyktatora! Niech żyje demokracja. Podp. Baer.

**Antysemityzm w Berlinie.**

Wiedeń, 21 marca. (P.A.T.). "Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina: Wojska bałtyckie uprawiają edytację antyse-

micką i dopuszczają się ekscesów antyżydowskich. Na ulicy Pod Lipami i przed hotelem Adlon żołnierze wygłaszali mowy wzywające do pogromów żydów.

**Ententa nie miesza się do spraw niemieckich.**

Wiedeń, 21 marca. (PAT). W.B.K. z Paryża: Londyńska dzienniki donoszą odnośnie do ostatniej uchwały rady ambasadorów w sprawie stanowiska wielkich mocarstw wobec sytuacji w Niemczech, że pełnomocnik niemiecki Mayer zapewnił,

ż cabinet Eberta jest zupełnym panem położenia i wypeln sumiennie postanowienia traktatu pokojowego. Postanowiono nie obsadzać niemieckich terytorjów i unikać wszelkiego wmieszania się w sprawy niemieckie.

Wiedeń, 21 marca. (PAT). W.B.K.

donosi z Kolonii: „Koelnische Zeitung“ podaje ze Stutgardu, że koalicyja upoważniła rząd niemiecki, by wysłał wojska obrony państwowej do obsadzonych terytorjów celem poskromienia rozruchów w obszarach przemysłowych.

## Bliski wschód w ogniu.

**Rozwinięto wojenną chorągiew Proroka.**

Kraków, 21 marca. Radio PAT z Ljonu. Powstanie panislamistyczne trwa. Walki toczą się od Tracji poprzez Anatolję aż do Arabji. Z Tracji pułk turecki Jaffer Tayer atakuje sprzymierzonych. Oddziały greckie w Tracji stawiają mu opór. W Anatolji wojska włoskie odrzucone zostały przez Mustafę Kemala do brzegu morskiego, natomiast wojska francuskie w Cylicji i Górnej Syrii stawiają opór atakom nacjonalistycznych wojsk tureckich. Francuski generał Gourud żąda usilnie posiłków. „Journal de Debats“ zaznacza, że w wojsku Kemala paszy służy podobnie jak i w armji Lenina wielu oficerów niemieckich. Pismo to zauważa, że nacjonalizm turecki musi być doszczętnie wyteplony. Ekspedycja wojskowa musi opanować tureckich bandytów nacjonalistycznych, aby zapobiedz poważniejszej wojnie.

„Humanite“ pisze, gen. Gourud żąda posiłków. Francja wpłaciła się w ekspedycje wojskową, której końca nie widać. Dotychczasowe straty francuskie są znaczne. Konwencya militarna między Azeberdzanem a Turcją, zawarta przez Enwera paszę, a teraz opublikowana wykazuje rozmiary islamistycznego niebezpieczeństwa i jego germanofilskie źródła. Rząd Francji i Anglii wezwał delegatów Azeberdzanu do zaprzeczenia względnie do potwierdzenia istnienia takiej konwencyi. Angielski generał Milner objął w miejsce gen. Franchet d'Esperry naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonych w Konstantynopolu i wydał zarządzenie wywiezienia wszystkich tureckich agitatorów nacjonalistycznych do obozów koncentracyjnych na Malcie.

**Komunikat szefa sztabu generalnego**

Z dnia 21 marca.

Oddziały grupy bolszewickiej zaciekle nacierającej w ciągu trzech ostatnich dni na Szakłiki i wieś Jakimowską wyzerpane bezowocnymi atakami w kierunku południowo-wschodnim cofnęły się. Oddziałami szeregu ataków nieprzyjacielskich prowadzonych od strony Rzeczyosy a wspieranych ataką pociągów pancernych. W kontratakach zajęliśmy stację Nachow. Zdobyczone nasza z walk w dniu 18 i 19 b. m. powiększyła się o 54 jeńców i 2 karabiny maszynowe. W rozwinięciu ofensywy na Wołyniu zaatakował nieprzyjaciel bezskutecznie odcinek Olewska, nacierając jednocześnie na linię rzeki Słuczy. Szczególnie zacięte walki wywiązały się pod Hulskim, gdzie nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskim usiłował sforsować rzekę. Również znacznymi siłami uderzył nieprzyjaciel na odcinek Bohazow. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Po bardzo silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzył nieprzyjaciel w siłę 3 pułków piechoty na przedmieście Miropola. Oddziały nasze mimo hoźnej przewagi nieprzyjaciela i silnego natarcia atak zwycięsko odparły a przeszedszy następnie do kontrataku odruciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe. Okazuje się, że podporucznik Satacki podany wczoraj jako poległy będąc olesko ranym dostał się do niewoli a następnie został przez własne oddziały odbity.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
**Kuliński, pułkownik.**

**Imieniny Piłsudskiego na froncie.**

Wilno, 21 marca. (PAT). Gen. Szepetycki wydał z racji imienin Naczelnika państwa następujący rozkaz: „Żołnierze! Poraz już drugi armja polska obehodał dzień imienin Naczelnego Wodza na froncie bojowym. Jeżeli nie danem jest uciec nam tę pamiętną datę w stolicy Rzeczypospolitej dalekiej, w Warszawie, to nie mniej tu na froncie litewsko-białoruskim czuć się możemy bliżsi mu myślą, niż gdziekolwiek indziej. Weska i pod jego wodzą wkroczały wojska nasze do uwolnionego z pod najazdu Wilna. Ale jest i dalsza nie jeszcze, która nas tu na froncie moim łączy z Jego osobą. Jako bliżki współpracownik komendanta w początkach organizacji armji polskiej, wiem o tem, że najbardziej gorącym jego pragnieniem było stopnienie wszystkich związków narodowej armji i ludzi ze wszystkich szkół wojskowych, narzuconych nam niegdyś w okresie niewoli w jedną jednolitą żołnierską rodzinę. Na froncie litewsko-białoruskim stoją dziś wreszcie zespoleni w ogniu wspólnej walki i wspólnych zwycięstw synowie wszystkich części i okolic polskiej Rzeczypospolitej. Święta zjednoczenia armji polskiej obehodzić nie mogliśmy swojego czasu, idąc marszem bojowym na Płecz, Berezynę i Dźwinę. Więc przynajmniej dziś, gdy czas spokojniejszy nadszedł, w dzień Jego imienin, stoję z bronią u nogi na tak crogich Mu kresach, nies i wszyscy od najdawniejszych do najmłodszych jego podkomendnych, jako dar nasz żołnierski jeden wspólny okrzyk: Naczelny Wódz zjednoczonej armji, Józef Piłsudski, niech żyje!  
 Rozkaz ten przeczytał w dniu 19-m marca przed frontem podległych mi kompanji, szwa ronów i baterji. Szepetycki, generał broni i dowódca frontu.

Wiedeń, 21 marca. (PAT.) W. B. K. donosi z Waszyngtonu:  
 Wedle dzienników amerykańskich senator, Kaop postawił wniosek o zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami i o podjęcie z nimi stosunków gospodarczych.



## W obliczu rokowań pokojowych.

Gdy na naczelne miejsce polityki polskiej wysunęła się sprawa zawarcia pokoju z bolszewikami, najpoważniejszym w tym względzie czynnikiem stało się stanowisko socjalistów polskich jako pierwszych, którzy do pokoju parli, a w natury rzeczy jedynych w społeczeństwie polskim, którzy w okresie rokowań będą umieli pertraktować z bolszewikami, przemawiając językiem politycznym, dla obu stron zrozumiałym.

Są to rzeczy, o których się w rządzie nie mówi, ale które się czuje. Nie stało się to bynajmniej przypadkowo, iż socjalista Wasilewski otrzymał mandat reprezentowania Polski w Estonii, gdzie już urządza przedstawiciel republiki sowieckiej. Nie jest również zbiegiem okoliczności, iż tenże Wasilewski jest duszą obecnie toczących się narad w Warszawie z Lotwą, Finlandią i Estonią, ani że minister Patek za radą socjalistów nie pojechał do Paryża i Londynu, by pytać się ententy o pozwolenie i prośbę o błogosławieństwo na pokój... Nawet bowiem rząd Skulskiego rozumie, iż są kwestie, o których decyduje nie wola endeckiej, lecz samo życie. Lloyd George, mając do czynienia z doskonale wyrobioną opinią angielską, zrozumiał sytuację, powstała w związku z planowanym pokojem z bolszewikami i momentalnie wywinął koźła politycznego w stronę robotniczej partii pracy, która dziś, jeśli nie oficjalnie, to w każdym razie zakulisowo porusza wielu sprzymiernymi zycia angielskiego.

Gabinet polski rozumie lepiej, niż Sejm koniunkturę i dlatego jesteśmy świadkami narodzin takiego dziwolęga, iż większość sejmowa stoi bardzo daleko od tych skromnych nawet kroków pokojowych, które już w Warszawie zrobione. Dla jasnego przykładu przytoczymy choćby fakt, iż podczas gdy prawica demaga się na wschodzie granicy, opartej na t. zw. „gwarancjach terytorjalnych”, inaczej aneksjach kresów dawnej Polski, rząd bezwzględnie stał na stanowisku samookreślenia narodów kresowych w myśl żądań socjalistów i ludowców.

Logikę struktury gabinetu i Sejmu obalają na całym froncie realne warunki życiowe... Nie należy, naturalnie, przypuszczać, iż taki pożądany stan rzeczy będzie trwał usque ad finem. Błędy konstrukcyjne nie jednolite, lecz łataną politykę mszają się na rezultatach; dlatego jesteśmy przekonani, iż pokój pod wpływem lewicy jeśli nawet dojdzie do skutku, nie będzie idealny i trwały. Sam traktat, zawarty pod wpływem tej samej, co obecnie atmosfery politycznej będzie pełen sprzeczności wewnętrznych i kontrastów.

Co do wielu punktów zasadniczych przyszłego układu doszło już do porozumienia. Prawe samostanowienia narodów, w mniejszym czy większym stopniu uwzględnione, stanowiąc będzie o polskich granicach wschodnich; kontroly wojskowe są wykluczone, a zastąpią je rachunki wyłącznie prawnicze.

Dwa natomiast warunki, i to bardzo poważne, nie dojrzały jeszcze do ujednostajnienia zdań w miarodajnych kołach naszej polityki zagranicznej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zapobieżenie przyszłej agitacji bolszewickiej w Polsce, dalej — o ustalenie, kto w Rosji będzie ratyfikował traktat pokoju.

Posel Daszyński podczas ostatniego swego odczytu w Łodzi pierwszy raz w sposób śmiały i niedwuznaczny przysnął się, iż nie widzi wcale widoków powodzenia i sposobu praktycznego przeprowadzenia klauzuli traktatu, w której bolszewicy rzekną się prowadzenia swej agitacji w Polsce. Wszyscy pamiętamy czasy, gdy Joffe w Berlinie wywiesił na gmachu sowieckiej ambasady sowiecki czerwony sztandar i gdy w dniu 1 maja przemawiał z balkonu do tłumów.

Polska nie potrzebuje socjalizmu w stylu bolszewickim. A jednak nie ulega wątpliwości, iż sowiecki Chargé d'affaires, jeśli będzie w Warszawie, napewno uchwyci w swe ręce nici podziemnej roboty bolszewików naszych i zagranicznych. Z drugiej strony, jak można zawrzeć pokój z Rosją i wejść z nią w stosunki handlowe, nie posiadając wzajemnie przedstawicielstw dyplomatycznych?

Wszelkie tedy gwarancje papierowe bolszewików będą złudne i bodaj czy potrzebne. Raczej należy z jednej strony bacznie strzec granicy wschodniej przed przemysłem politycznym, z drugiej — usuwać bolszewikom własnym grunt z pod nóg przez poprawę wewnętrznych stosunków polskich, przez uruchomienie armji bezrobotnych, przez zapewnienie ludności chleba...

Drugim wątpliwym punktem jest sprawa zatyfikacji pokoju.

Prawica endecka łącznie z N. Z. R. popierała myśl warunku pokojowego, któryby narzucił Rosji konieczność ratyfikacji przez Zgromadzenie narodowe.

Kto zna zasady polityki bolszewickiej, ten wie, że taki warunek jest zupełnie równoważny z odrzuceniem sowieckiej oferty. Dyktatura nie pogodzi się dziś nigdy z żądaniem zwolnienia przedstawicielstwa narodowego. Byłby to koniec panowania bolszewików, zgoda byłaby kapitulacją.

Z punktu widzenia prawa państwowego i międzynarodowego nie mamy prawa stawiać takiego żądania, gdyż ustrój wewnętrzny państw nie obchodzi nie ich kontrahentów. Francja zawarła sojusz z autokratyczną, carską Rosją, nie mówiąc nic o przedstawicielstwie narodowym...

Nawet taki reakcjonista, jakim jest Nowaczyński, w ostatnim numerze swego „Liberum Veto” napliłnował żądanie endeckiej; stronnictwo prawicy narodowej (konservatyści galicyjscy) również powstaje przeciw szalonemu pomysłowi endeckiej.

Skoro tedy raz po raz pomysły endeckie upadają, kiedy na całej linii bankrutuje ta taktyka, czy nie czas zmienić zasadniczo politykę polską? Anglia oficjalnie nie dała swego placet na przyznanie Polsce granicy 1772 roku. Kłamliwy komunikat Grabskiego obrzucił całą radykalną opinią polską i zachodnio-europejską. Czy nie lepiej było skorzystać z rad lewicy i oprzeć żądania rządowe na zasadzie samookreślenia ludów kresowych.

Quo usque tandem Polonia iść będziesz na pasku endeckim, odpychać słuszne i życiowe wytrzymane myśli stronnictw radykalnych, zdobywać dalekie terytoria obcych ludów i niechęć tych, którzy nie znają prawdziwego twego oblicza lecz tylko maskę endecką?

Czesław Ottaszewski.

zeń, czy będą republikańskie czy monarchiczne, czy staną się groźne dla europejskiego pokoju i czy wykonają odległe postanowienia traktatu wersalskiego; decydującym jest dla niej fakt, że obecnie są bezsilne i że teraz można je daleko korzystniej eksploatować, niżeli przed wojną; ponieważ zaś niektóre postanowienia traktatu hamują ten rozpęd handlowy, Anglia chciała się godzić na łagodzące modyfikacje.

Anglia ma pewne obawy, że w razie zbyt ścisłego spełnienia warunków pokojowych, możność płatnicza Niemiec będzie znacznie osłabiona, a stosunki z klientem zbyt wycieńczonym są zawsze niewygodne i niepopłatne; dlatego politycy angielscy pragną ułatwić Niemcom wewnętrzną ekonomiczną odbudowę, oczywiście w rozmiarach nieszkodliwych dla angielskich interesów; nigdy też Anglia się nie zgodzi na zwrócenie Niemcom przynajmniej jakiejś części kolonii zamorskich, które podczas wojny zagarnęła, ale nie miałaby nie przeciwko temu, gdyby przez jakiś „pomysłny” zbieg okoliczności, n.p. Śląsk Górny pozostał przy państwie niemieckim, bo toby było potrzebne dla t. zw. „ekonomicznej rekonstrukcji” Niemiec.

Już głośna książka Maynarda Keynes'a „Następstwa gospodarcze wojny”, przygotowywała opinię publiczną na możliwość złagodzenia warunków pokoju. Czy ta rzeczna, ale tendencyjna broszura powstała po części pod wpływem niemieckim, czy też jest wyłącznie odbiciem finansowo-przemysłowych kół angielskich, pytanie to jest obojętne dla oceny jej treści. Keynes był podczas konferencji pokojowej przedstawicielem angielskiego urzędu skarbu i należy do grono znawców ekonomicznego położenia Europy.

Otóż jego zdaniem przywrócenie ekonomicznego życia w Europie jest możliwe jedynie pod warunkiem, że Niemcy otrzymają znośne warunki rozwoju, a może to nastąpić dopiero na podstawie rewizji traktatu wersalskiego. Był to niejako wstęp do dalszej kampanji, która znalazła swój wyraz w memorjale najwyższej rady ekonomicznej, który omal nie doprowadził do jawnego konfliktu pomiędzy Anglią i Francją. Wprawdzie osobistym zabiegom Milleranda, który w tym celu pojechał do Londynu powiodło się zbyt rażąco ustępstwa na rzecz Niemiec usunąć z memorjalu, mającego być niejako „Wielką Chartą” życia ekonomicznego Europy; ale nawet po tych zmianach pozostała myśl przewodnia, zmierzająca do złagodzenia traktatu.

Od tego czasu rozwinęła się intensywna kampanja prasowa w Anglii, która w imię humanitaryzmu i handlu propagowała rewizję warunków pokojowych. Ale awanturkisy zamach Kappa i Lüttwitsa może iśtwo otrzeźwił angielską opinię publiczną i przedstawił jej w innym cokolwiek świetle nastroj Niemiec społeczeństwa, niżeli to czynili dotychczas niesfery plwi finansów i przemysłowcy, zapatrze-

ni całkowicie w perspektywy handlowe, otwierające się dla nich w Niemczech.

Trzeba być bardzo zaślepionym, aby w przewrocie berlińskim nie dojrzał czegoś więcej, niżeli rozpaczywej reakcji przeciwko „niewykonalnemu” traktatowi. Wojska, które opanowały Berlin i wypędziły ze stolicy rząd socjalistyczno-centrowy, nie poszły tam dla obrony ekonomicznej przyszości Niemiec, ale dla przywrócenia mocarstwowej potęgi Rzeszy niemieckiej, której symbolem i personifikacją jest dla nacjonalistów dynastia Hohenzollernów. Wypowiedział to bardzo wyraźnie jeszcze przed zamachem generał Ludendorff, który, zapytany o dalsze zamęsy stronnictw monarchicznych, oświadczył: „Odwolamy się do woli ludu i osadzimy na tronie naszego następcę tronu”. Pierwszym krokiem do urzeczywistnienia tego celu miał być wybór Hindenburga na prezydenta niemieckiej republiki, jawnie i poważnie propagowany przez koła wszechniemieckie. Hindenburg miał przygotować powrót Hohenzollernów i osłonić swoją popularnością ujemną opinię, jaką pozostawił po sobie ostatni cesarz. Nie było więc nawet żadnej tajemnicy co do planów „reakcji”, a także zamach nie przedstawiał niespodzianki dla republikańskiego rządu, który na kilka dni przed jego wykonaniem rozsyłał komunikaty o wykrytym zamiarze napadu na Berlin wojsk, rozstawionych w pobliżu stolicy. Został też wydany rozkaz aresztowania Kappa i spółników spisku, zdaje się jednak, że już nikt nie chciał się podjąć spełnienia tej misji i gdyby nie spieszna ucieczka w automobilach, kanclerza Eberta i jego ministrów spotkałby niezawodnie los, jaki chciał sgotować spiskowcom. Wogóle wypadki berlińskie wykazały, że rząd republikański nie może liczyć na wierność i lojalność armji i wyższej administracji, że więc brakuje mu elementu siły, niezbędnego dla kierowania losami państwa.

Ale i reakcja reprezentowana przez sprawców zamachu nie posiada szans moralnego powodzenia, gdyż sam przeciwko sobie nietylko masy robotnicze, ale większą część mieszczaństwa i wolnej inteligencji; nie trzeba więc być prorokiem, aby już teraz zapowiedzieć rychły upadek przewrotu nawet bez ultimatum Kappa i Löffli.

Będzie to więc według wszelkiego prawdopodobieństwa tylko przemijający epizod, który jednak błyskawicznie oświecił wewnętrzne nastroje niemieckiego społeczeństwa. Kapp i Lüttwitz ustąpią czy upadną, ale nie zniknie myśl przewrotna ich zamachu, nie może już być ignorowany fakt, że dawny system Hozy zawsze jeszcze w Niemczech nie wiele mniej zwolenników, niż ich posiada republikańska forma rządu i że Niemcy bynajmniej nie zrezygnowały ze swoich imperialistycznych uroszczeń i z nadziei szerokiego odwetu. Na tem przeświadczeniu musi odąd opierać się dalsza polityka koalicji wobec Niemiec ze wszystkimi stąd wynikającymi następstwami.

## Wilson na konferencji pokojowej.

Co o nim mówi w swej książce John Maynard Keynes.

Wielkim dziw w Anglii rozgłosom cieszy się książka Johna Maynarda Keynesa, profesora ekonomji społecznej w królewskim kolegium w Cambridge, a uczestnika konferencji pokojowej w Paryżu, z której się jednak usunął, nie godząc się na jej przebieg.

Książka ta, rozpatrując dorobek konferencji przedewszystkiem z ekonomicznego punktu widzenia (The economic consequences of the peace), zawiera rozdział, poświęcony analizie charakteru i poglądów głównych twórców pokoju. Szczególniej osoba Wilsona występuje dość plastycznie i w oświetleniu zupełnie oryginalnym, pozwalającym zrozumieć, czemu wpływ prezydenta Unji okazał się w rezultacie tak mało doniosłym.

„Fakt ten — pisze Keynes — jest jednym z najważniejszych moralnych zdarzeń dziejowych. Nadzieje całego świata skupiły się koło osoby Wilsona. Towarzyszyły mu zaufanie i powaga, dotąd niewidziane. Moralnemu autorytetowi dotrzymywała kroku siła materialna. Wojska amerykańskie liczne, karne i sprawne, stały jeszcze w Europie, która równocześnie zawisła była od dowozów i finansowej pomocy Unji. „Nigdy jeszcze nie rozporządzał żaden filozof tak rozległym aparatem presji materialnej” — woła Keynes.

A jednak zawiodły pokładane w Wilsonie nadzieje. Tomaczy to Keynes właściwościami charakteru prezydenta. Człowiek szlachetny, lecz nie obcy słabostkom ludzkim, nie mógł się równać z Clemenceau lub Balfourem obrotnością i sprytem. Okazywał pewną tępość wobec otaczających go spraw i ludzi. Nie mógł się nade wszystko równać z Lloyd' Georsem, z jego

niesamowitą bystrością, która w lot, jakby magicznie, jakby obdarzona szóstym, czy siódmym zmysłem, odgadywała ludzi i ich myśli, umiała wyszukać ich słabostki i dobrać najlepsze argumenty. W tej grze dyplomatycznej musiał Wilson paść ofiarą większych, niż swoje, zdolności.

Przybył do Paryża, nie opracowawszy w niczem swoich pomysłów przedwzrostu świata. Nie umiał przedłożyć ani projektu Ligi narodów, ani nie miał obmyślonego sposobu, jak wcielić 14 swoich punktów w tekst traktatu pokojowego. Wyłuszczał swoje pomysły niekompletne i mgliste. Nie miał przed sobą wytkniętego planu, czy bodaj szematu. Na temat każdego ze swoich punktów mógł wygłosić kazanie lub wzniosłą mediację, ale nie mógł żadnego z nich konkretnie przystosować do zagadnień bieżącej polityki europejskiej.

Zbyszał mu na bystrości umysłu, tej zdolności szybkiego orjentowania się w każdej sytuacji i natychmiastowego do niej stosowania się przez zmianę formy, celem uratowania proponowanej, lecz zwalanej treści. Brakło mu możliwości i sprytu dyplomaty. Otoczenie jego nie było lepsze. Jego daradcy, ludzie praktycznego życia, mało troszczyli się o politykę europejską i jeszcze mniej ją rozumieli.

Pół obradowała Rada dziesięciu, znajdował w niej jeszcze Wilson popleczników. Lecz Clemenceau i Lloyd George, poznawszy tę sytuację, zaczęli obrady do czterech, wśród których Wilson był całkowicie osamotniony.

Ponieważ nie miał sam żadnego projektu, substratem obrad stały się prze-

## Anglja a Niemcy.

W chwili, kiedy w Londynie zaczęto głośno mówić o konieczności rewizji traktatu wersalskiego, kiedy Asquith odbywał swój tryumfalny wjazd do parlamentu, jako główny rzecznik rewizjonistów — przewrót berliński przyszedł w samą porę, aby wykazać naocznie wobec całego świata, że ewolucja pojęć w Niemczech, która doprowadziła do obalenia monarchji była powierzchowna i że staropruski duch imperializmu i militarysty może tam jeszcze powrócić do dawnej przewagi.

Stanowisko Anglii wobec Niemiec wynikało z dość ciasnego horyzontu tradycyjnej polityki. Należałoby istotnie zapytać, czy wogóle polityka angielska nie trzyma się zbyt uparczywie dawnych utartych dróg i czy zdoła się dostosować do oskawkicie zmienionych warunków bytu powojennej Europy? Zgodnie z tradycjami, sięgającymi jeszcze okresu elzbietańskiego, każdy problem międzynarodowy przedstawia się dla Wielkiej Brytanji, jako kwestja handlowa, a pytanie, czy handel angielski w danej sytuacji skorzysta, czy będzie narazony na straty, było zawsze decydujące dla najważniejszych decyzji angielskiego rządu.

Wojna ostatnia była dla Anglii przede wszystkim środkiem dla poszybienia się

wygodnego i groźnego handlowego współzawodnika, a skoro ten cel został osiągnięty, politycy angielscy okazali obojętność dla dalszych zagadnień, wpływających z przebiegu i wyniku wielkiej wojny. Nie patrzą zasadniczo dalej w przyszłość i nie zajmują ich kwestja, jakie stosunki zapanują w przyszłym pokoleniu, co się stanie z państwami europejskimi za kilka, czy kilkanaście lat?

Rozumieją, że o te przyszłe zakłania niech się troszcza ludzkie, którzy będą mieli z nimi bezpośrednio do czynienia i niech obmyślają odpowiednie środki zaradcze; dla chwili obecnej wystarczą sposoby współczesne; trzeba je tylko wyzyskać systematycznie i bezwzględnie. Jest to narodowa polityka bardzo realna i prostolinijna, ale bardziej egoistyczna, niż przewidywająca. Dotychczas jednak Anglja dobrze na niej wychodziła, zwykle kosztam kontynentu; nie zmieniła się też po wygranej wojnie.

Uspunawszy Niemcy z targów międzynarodowych, Anglja pragnie co prędzej nawiązać z nimi ożywione stosunki handlowe, które jej są z wielką względnie potrzebne i pożyteczne. Nie obchodzi ją, czy Niemcy po pewnym upływie czasu powrócą do dawnego systemu i dawnych da-



fekty francuskie i angielskie. Wilson poprzestał musiał na opozycji, prowadzonej słabo i ociężale. Zepchnięto go na pochyłą równię kompromisu. Jego stanowisko — pisze Keynes — polegało na założeniu: staram się wam isć o ile możności na rękę, nie czynię niczego, co poczytuje za rzecz nie słuszną, wyznów musieli mi udowodnić, że to, czego żądacie, mieści się w ramach moich zasad. Rozpoczęła się gra w ciu-ciu-babkę, prowadzona misterną robotą najbieglejszych tókarzy słowa, ukrywających po mistrzowsku swoje myśli i zamiary.

W przeciągu jednej godziny mogli wprowadzić w błąd nawet bystrzejszego, niż Wilson, polityka. A Wilson orjentował się bardzo nieudolnie w labiryncie stypulacji traktatowych, ujętych w 480 paragrafów, pełnych przybudówek, aneksów, dodatków, uzupełnień, niedopowiedzeń i kauteli. W tem tkwi tragedia tego człowieka, który z głębią prostotą i doktrynerską prostolinijnością wyznawcy chciał budować nowy świat w walce z najlepszymi głowami starego. Nie dorósł do swego zadania i mimowoli je wypaczył.

## Ostatnie wiadomości.

### Z Rady ministrów

Warszawa, 21 marca (PAT). Na posiedzeniu w dniu 27 marca b. r. przystąpiła Rada ministrów do rozważenia szeregu projektów ustaw o podwyższeniu podatków bezpośrednich w byłym zaborze rosyjskim i austriackim. Tendencją wspomnianych projektów jest z jednej strony ujednolicenie, z drugiej zaś strony znaczne podniesienie stawek podatkowych w obu tych dzielnicach.

Na razie zatwierdzono projekty ustaw o podwyższeniu podatku gruntowego w b. Królestwie Kongresowym i w b. zaborze austriackim, oraz o podwyższenie podmiennego w b. Królestwie Kongr., jak również o podwyższenie domoklasowego w b. zaborze austriackim.

Na najbliższych posiedzeniach zostaną rozpatrzone projekty ustaw o wprowadzeniu, względnie podniesieniu podatku osobistodochoodowego, podatku przemysłowego, majątkowego i rentowego, poczem wszystkie te projekty łącznie zostaną jeszcze przed rozpoczęciem najbliższych ferii świątecznych wniesione do Sejmu.

Dalej przyjęła Rada ministrów projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 13 lutego r. b. w sprawie dalszej emisji biletów polskiej krajowej kasy pożyczkowej w tym kierunku, by bilety emitowane w celu nabycia kruszców, dewiz, oraz dyskontowania weksli, nie było łączone do kwoty ogólnej 11 miliardów marek polskich, wymienionej w tej ustawie, oraz projekt ustawy o polskich statkach handlowych.

Wreszcie przyjęła Rada ministrów wniosek min. kolei żelaznych w sprawie zajęcia na rzecz kolei składów, należących do Tow. warszawskiego składów towarowych, a położonych na placu broni, oraz wniosek min. poczt i telegrafów w sprawie umundurowania niższych funkcjonariuszy pocztowych.

### Komuniści polscy przeciw strajkowi?

Sosnowiec, 21 marca. (PAT.) Dziś po kopalniach odbyły się zebrania, na których nawet robotnicy uważani za komunistów wypowiadali się przeciwko strajkowi politycznemu. Wobec takiego nastroju spodziewane jest, że w najbliższych dniach kopalnie w całości podejmą pracę.

Sosnowiec, 21 marca. (PAT.) Wojewoda kielecki wydał komunikat, w którym zawiadamia, że z powodu odmowy wzięcia udziału w pertraktacjach ze strony związków zawodowych przemysłu górniczego (socjalistycznych) rząd i przemysłowcy przystępują do pertraktacji ze zjednoczeniem narodem polskim (polskie związki zawodowe). Pertraktacje rozpoczęły się dzisiaj, w niedzielę, o godz. 8 po południu w Dąbrowie i w chwili nadawania depechy trwają jeszcze.

### Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 21 marca. (PAT.) Związek górników polskich we Fryszstadzie wydał do górników karwińskich odezwę, w której powiedziano: W ubiegły poniedziałek przerwał się w myśl uchwały konferencji rewirowej strajk polityczny, aby po postawieniu żądań polskich górników międzynarodowej komisji plebiscytowej dać tejeż czas do spełnienia naszych żądań. Obecnie komisja plebiscytowa obraduje nad żądaniami i są pewne widoki że większa część tych żądań będzie spełniona. Wobec tego, że ewentualny ponowny strajk na polskich kopalniach nie przysięgnąłby ani samej akcji, ani nie wpłynąłby na wynik obrad komisji, oraz wobec tego, że

Keynes nie wysnuwa z tych faktów dalszych wniosków. Ale kto wie, czy uparte milczenie Wilsona, który w Białym domu zamknął się szczelnie, jak Achil w namiocie po zgonie Patrokla, nie jest końcowym objawem tej przegranej, którą poniósł w Paryżu.

Kto wie, czy opozycja kongresu amerykańskiego wobec traktatu wersalskiego i Ligi narodów nie jest spóźnioną odpowiedzią Wilsona na pomysły Lloyd George'a, czy nie jest owem „esprit d'escalier“, ową odpowiedzią, która przychodzi dopiero na myśl na schodach, ale może czasem skutecznie sparować cioty, którym w salonie nastawiało się pierś, niezbrojną argumentem momentalnego odporu.

Historja kongresu paryskiego już w oczach współczesnych ludzi nie kryje się całkowicie za zasłoną tajemnicy dyplomatycznej, jak to było naprzykład z kongresem wiedeńskim, lecz ma niewątpliwie jeszcze wiele zakamarków, które dopiero przyszłość należyce wyświetli i oceni.

ewentualny strajk dotknąłby przedewszystkiem państwo polskie, które bez węgla słaskiego obejść się nie może, komitet rewirowy karwiński w dniu 20 marca uchwalił wezwać górników, aby pracy nie przerywali lecz przeciwnie, aby spokojnie pracowali.

### Spółdziałanie robotników z rządem węgierskim.

Budapeszt, 21 marca. (PAT.) W.B.K. donosi pod datą 20: U prezydenta ministrów zjawili się dziś przedstawiciele partii socjalistycznej, aby omówić współdziałanie robotników z rządem. Prawdopodobnie dojdzie do porozumienia.

### Powstanie w Irlandji.

Paryż, 21 marca. (PAT.) Agencja Havasa donosi pod datą 20 b. m.:

Londyński korespondent „Tempsa“ donosi, że członek Izby gmin Edward za-interpeluje w najbliższym czasie Lloyd George'a, czy prawdą jest, że planowane jest w Irlandji powstanie na poniedziałek wielkanocny i że mają wybuchnąć rewolty w Liverpoolu i Glasgowie, oraz czy prawdą jest, że flota angielska przychwyciła broń i amunicję, które szły z Niemiec, oraz czy można wierzyć, że policja plan ten popiera.

### Bolszewicy nad morzem Czarnym.

Moskwa, 21 marca (PAT). Rad. pozn. Komunikat wojenny bolszewicki z dnia 19 marca donosi, że okręty francuskie, które stały na kotwicy w porcie odeskim, wypłynęły na pełne morze. Dnia 1 marca wojska sowieckie zajęły Ekaterynodar.

### Solidarność państw ententy.

Berlin, 21 marca (PAT). B. Wolffa podaje z Paryża: Na śniadaniu, wydanem na cześć prasy angielskiej i amerykańskiej, powiedział prezydent Deschanel między innymi, co następuje: Pracujmy nad tem, by wzmacnić zaufanie między Francją, Anglią i Stanami Zjednocz. Wypadki w Niemczech wykazały nadspodziewanie jaskrawo jak bardzo są nam potrzebne silne węzły przyjaźni, jeżeli nie mamy stracić owoców naszego zwycięstwa.

### Senat amerykański odrzucił traktat.

Wiedeń, 21 marca (PAT). Dzienniki podają następujące doniesienie Reutera z Waszyngtonu: Senat nie ratyfikował traktatu pokojowego, zaś rezolucja, która zawiera zastrzeżenie republikańskie, nie uzyskała potrzebnej większości głosów. Doniesienie to dzienniki wiedeńskie komentują w ten sposób, że senat odrzucił traktat pokojowy.

## Warszawa.

### Dla uczczenia marszałka Focha.

Komitet uczczenia marszałka Francji Focha, celem opracowania formy tego uczczenia i uzyskania na ten cel środków wyłonił dwie komisje: artystyczną, do której weszli: Baliński L., Drzewiecki P., Fryze L., Gembarzewski B., hr. Kraśkiński E., Kintorski M., Lorentowicz J., Libicki St., Lipezyński St., Oppman A. (przewodniczący komisji), Sadekiewicz A., hr. Zamoycki A. i finansową, do której należą: Baliński I., Brun K. (przewodniczący komisji), Chrzanowski Z., Drzewiecki P., Kintorski M., Libicki St., Kar-ski M., Reuer E., Świeżyński J., hr. Zamoycki A.

Komisja finansowa zwróciła się do instytucji kulturalnych, społeczeństwa i s-

Po głębi wstrząśnięci nagłą śmiercią nieodżałowanego szefa naszego

B. P.

## Maksa Bermiana

wyrażamy szczerze współczucie pozostałej w smutku rodzinie. W zmarłym tracimy dobrodusznego o wysokich zaletach charakteru człowieka, o którym pamięć długo w naszych sercach żyć będzie.

Personel firmy M. Berman.

nansowych, zrzeszeń i związków stolicy i tych ogólnokrajowych, które mają tu swoje zarsządy z odezwą.

### Amerykańska pomoc dla dzieci Polski.

Polonia amerykańska śpieszy znowu z wydatną pomocą dla kraju macierzyńskiego. Oto według telegraficznego doniesienia z New Yorku, Polski Komitet Narodowy w Ameryce przekazał Amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu (Fundacja dla Dzieci Europy) 25,000 dol. na zakup żywności dla dzieci w Polsce.

Jest to z kolei trzeci dar na ten cel polaków amerykańskich. Stanowi on według obecnego kursu 4 miliony marek polskich i poważnie zasilą fundusze, dzięki którym Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom prowadzi akcję odżywiania dzieci w Polsce.

### Za lichwą hotelową.

Helena Chizyj, właścicielka hotelu Kowieńskiego przy ulicy Koźlej nr. 1, pobierała za wynajem numerów ceny niezgodne z cennikiem, zmieniając cennik samowolnie. Podwyżka, dopuszczalna w hotelach, wynosi 25 proc. Natomiast Chizyj, jak wykazała ksiązka kontowa, pobierała ceny z podwyżką 622 procent. W Urzędzie walki z lichwą i spekulacją tłumaczyła się, że musiała podwyższyć cennik o 622 proc., gdyż tego wymagała jakoby amortyzacja nowego urządzenia hotelu. Tłumaczenia powyższego Urząd walki z lichwą i spekulacją nie uwzględnił i stała Helena Chizyj za uprwanie lichwy hotelowej na grzywnę w sumie 25,000 mk. z ewentualną zamianą na areszt 6-tygodniowy.

### Zuchwały napad bandycki.

Ohydny mord. Zrabowanie 10,000 mk. i innych rzeczy.

Nie ma prawie tygodnia, by w policji nie notowano napadu bandyckiego. Oto świeżo mamy do zanotowania niezwykle zuchwały napad, który miał miejsce noy onegdajszej.

O godzinie 7-jej wieczorem do mieszkania małżonków Wilhelma i Karoliny Ingling we wsi Ronartów, gminy Witoń, powiatu łęczyckiego wtargnęło trzech, uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Prócz domowników, w mieszkaniu znajdowały się dwie kobiety: Katarzyna Pacałowska i Ida Kalert oraz Jan Stolarski z Łodzi. Bandyci na przywitanie dali trzy strzały w górę: jedna kula ugodziła w sufit, druga utkwiała w desce, a trzecia w belce.

Bandyci przedewszystkiem zwrócili się do gospodarza z zapytaniem, czy posiada broń, jednocześnie zażądali wydania pieniędzy i wskazania im gdzie mieści się piwnica.

Podczas pytań dokonano rewizji osobistej u I., a następnie uderzono go osnową z rzesztatu tkackiego.

Następnie bandyci udali się do pokoju, w celu obejrzenia piwnicy, po obejrzeniu której orzekli, że

będzie dobra dla wszystkich.

Bandyci, odsunawszy na bok małżonków Ingling, powiązali służącego Gerarda i Stolarskiego, a następnie wepełnili wszystkich do piwnicy, pozostawiając jednego na straży.

Następnie dwóch bandytów zwróciło się do I., rozkazując wydać sobie pieniądze.

Gospodarz zbliżył się do komody, skąd wyjął

10,000 mk. i wręczył bandytom,

tłumacząc się, że więcej nie posiada. Niezadowolony z tak nieznacznej dla nich sumy, bandyci rzucili się na żonę, która powtórzyła słowa męża.

Jeden bandyta odezwał się do drugiego:

panie kacie, trzeba zabić starego, to ona powie gdzie są pieniądze, nadmienając, że do zabicia trzeba się kłębować.

Kończąc te słowa, jeden z bandy-

tów udał się do służącego Erharda, zapytując gdzie są pieniądze. E. odrzekł, że w drwalni.

Bandyta przyniósł siekiere, zaprowadził służącego z powrotem do piwnicy, następnie udał się do mieszkania i wręczył swemu koledze siekiere ze słowami:

proszę, panie kacie,

otrzymawszy odpowiedź od I., że więcej pieniędzy nie posiada, bandyta nazwany katem, uderzył obuchem siekiery gospodarza w głowę nad lewym uchem, kładąc

go trupem na miejscu.

Następnie bandyta zamierzył się siekiere na żonę zabitego w głowę, lecz ostatnia na szczęście uchyliła głowę, wskutek czego siekiere utkwiała w futrynie.

W końcu bandyci zaprowadzili ją do piwnicy, którą zamknęli i zrabowali 200 łokci płótna i inne rzeczy umknęli bezkarnie.

O powyższym napadzie zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców napadu. Dotychczas na ślad przestępców nie natrafiono.

## Wiadomości bieżące.

### Delegacja u premiera.

Prezes ministrów przyjął delegację kupców i rzemieślników żydowskich z Łodzi, którzy podali mu memoriał przeciw przymusowemu odpozytkowi niedzielnemu. Premier, podług „Łódzkiej Tężełki“ obiecał wziąć pod uwagę prośbę i między innymi wyraził się, że możliwe będzie pozwolenie na otwieranie w niedzielę sklepów, w których sprzedają produkty, mogące ulec zepsuciu. Czy jednakże wtedy przeważna część kupców nie zażąda „dodatkowo“ handlować takimi produktami?

### Przemianowanie ulic.

Specjalna komisja radziecka pracuje obecnie nad przemianowaniem 65 ulic, takich, których nazwy kilkakrotnie się powtarzają.

W Łodzi mamy obecnie dziewięć ulic Ciemnych, cztery ulice Sosnowe, trzy ulice Białe i t. d., co wynika z przyłączenia do miasta licznych dzielnic podmiejskich, które dawniej stanowiły samodzielną jednostki gminne.

### Mąka amerykańska.

Ze względu na zbliżające się święta wielkanocne, ministerstwo aprowizacji poleciło swym ekspozyturom przyspieszyć wysyłkę transportów mącznych z Gdańska do różnych miejscowości kraju.

### Teatr Polski.

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się specjalne przedstawienie dla żołterzy po cenach najniższych. Odegraną będzie satyra L. Bizzińskiego „Taniec czynowników“. Sztuka obfituje w sceny, które do łez rozśmieszają.

Jutro „Zaczarowane Koło“ L. Rydla. Próby z dramatu Stefana Żeromskiego są już w pełnym biegu. „Po nad śnieg“ ukaże się pierwszy raz w czwartek, dnia 25 b. m. Reżyseruje p. Wanda Siemaszkowa.

### Ze Zw. zawodowego pracowników przemysłu włóknistego.

Wezorem w lokalu przy ul. Pustej nr. 13 odbyło się zebranie delegatów wszystkich fabryk czynnych, na którym omawiano szczegółowo sprawę nowego cennika dla przemysłu włóknistego, oraz omawiano szeroko sprawę propozycji koła przemysłowców, co do otrzymania deputatów żywnościowych przez robotników.

Uchwalono że o ile racje żywnościowe nie były dostateczne z jakichkolwiek bądź przyczyn, to odpowiednio do tego wystawione będą cenniki w stosunku do drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Dziś o godz. 7.30 w:

## Zazdrość

## Trupa Wileńska

Zrzeszenie żyd. art. dramat. M. Wilna. W teatrze dramatycznym, Gęsielnicza 16 62. Gieł. wstępują L. Szelechowa i O. Orłowskiej



